

Sygn. akt II K 8/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Zubrzycka

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 19 kwietnia, 20 lipca, 12 października i 29 listopada 2017 r.

sprawy:

M. K., syna B. i K. z domu K., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 04 sierpnia 2016 roku w G. przy ul (...) znieważył funkcjonariusza Policji S. S. poprzez używanie wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

II. w tym samym miejscu i czasie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji S. S. poprzez odpychanie go podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

III. w tym samym miejscu i czasie groził funkcjonariuszowi Policji S. S. pobiciem, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie ona spełniona, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

I. oskarżonego M. K. w ramach zarzutów postawionych mu w punktach I, II i III aktu oskarżenia uznaje za winnego popełnienia jednego czynu, polegającego na tym, że w dniu 04 sierpnia 2016 r. w G. poprzez odepchnięcie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji S. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a jednocześnie słowami uznany za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji S. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a ponadto groził funkcjonariuszowi Policji S. S. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pobicia i groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 222 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 06 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 233 ze zm.) oraz § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3, § 20, § 2 i § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1715) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku na rzecz radcy prawnego P. I. kwotę 1.047,96 zł (jednego tysiąca czterdziestu siedmiu złotych 96/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego M. K. w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 8/17

IV. **UZASADNIENIE**

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 04 sierpnia 2016 r. w godzinach rannych, nieco po godz. 06:00, funkcjonariusze Policji, w tym S. S. będący zastępcą komendanta Komisariatu VI Policji w G. oraz A. Z. i B. R., podjęli interwencję pod adresem w G. przy ul. (...) w związku z podejrzeniem popełnienia w tym lokalu przestępstwa zabójstwa czy też pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Około godz. 06:50 wymienieni funkcjonariusze przebywali przy wejściu do budynku oczekując na przeprowadzenie czynności przez innych funkcjonariuszy, jak również pilnując, by nikt nie zakłócał przebiegu tych czynności. S. S. i A. Z. byli ubrani po cywilnemu, jednakże posiadali przy sobie legitymacje służbowe, B. R. był umundurowany, ponadto w pobliżu budynku znajdował się radiowóz.

Około godz. 06:50 pod wejście do budynku przy ul. (...) przyszedł M. K., który poprzedniego dnia przebywał we wskazanym wyżej lokalu z wizytą i pożyczył jednej z przebywających tam osób 50 złotych, a tego dnia chciał się dowiedzieć, kiedy osoba ta odda mu pieniądze. Gdy M. K. podszedł do wejścia do budynku, A. Z. zapytał go, dokąd się udaje, M. K. odpowiedział, że do kolegi mieszkającego w lokalu (...). M. K. usiłował wejść do budynku, wówczas S. S. okazał mu legitymację służbową, podał mu swoje imię i nazwisko oraz poinformował go, że nie może wejść do wskazanego mieszkania, gdyż trwają tam czynności prowadzone przez Policję. Wówczas M. K. odpychając S. S. naruszył jego nietykalność cielesną i w dalszym ciągu usiłował wejść do wnętrza budynku. W tym momencie S. S. poinformował M. K., że zostaje on zatrzymany w związku z naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji podczas wykonywania obowiązków służbowych. M. K. był w dalszym ciągu agresywny, nie wykonywał poleceń funkcjonariusza Policji, w dalszym ciągu odpychał S. S. i próbował go nieskutecznie kopnąć, wymachiwał rękoma i nogami. W związku z tym S. S. zastosował wobec M. K. chwytów obezwładniające i założył mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. W trakcie tych czynności M. K. znieważał S. S. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i wulgarne, jak również groził S. S. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pobicia, mówiąc do niego, że zostanie pobity przez jego kolegów, jak również groził mu, że poprzez swoje znajomości w Komendzie Wojewódzkiej Policji w G. oraz w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku doprowadzi do jego zwolnienia ze służby. Groźba pobicia wzbudziła w S. S. uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

M. K. został zatrzymany. Następnie, z uwagi na deklarowanie przez niego odniesienia obrażeń w trakcie czynności zatrzymania, został przewieziony do SPZOZ MSWiA w G., gdzie został poddany badaniom. Deklarował tam odniesienie urazu głowy i klatki piersiowej oraz utratę przytomności, w związku z którą miał nie pamiętać zdarzenia. W przeprowadzonych badaniach zostały u niego stwierdzone jedynie zmiana pourazowa w postaci obrzęku i zasinienia w okolicy czołowo-ciemieniowej prawej, jak również niewielka tkliwość w okolicy lewego łuku żebrowego.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. K. k. 130-131; zeznania świadka S. S. k. 9-10, 127-128; zeznania świadka A. Z. k. 13v., 175-176; zeznania świadka B. R. k. 21-22, 128-130; protokół zatrzymania osoby M. K. k. 2-4; kopia dokumentacji medycznej k. 161-163/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył M. K. o to, że:

V. w dniu 04 sierpnia 2016 roku w G. przy ul (...) znieważył funkcjonariusza Policji S. S. poprzez używanie wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

VI. w tym samym miejscu i czasie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji S. S. poprzez odpychanie go podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

VII. w tym samym miejscu i czasie groził funkcjonariuszowi Policji S. S. pobiciem, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie ona spełniona, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

/Akt oskarżenia k. 74-75/

Oskarżony M. K. jest kawalerem, ma jedno dziecko, które wychowuje rodzina zastępcza, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest elektromonterem. Pozostaje na rencie w wysokości 604 zł, jest zarejestrowany jako poszukujący pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy, nie uzyskuje innych dochodów. Posiada majątek w postaci mieszkania własnościowego. Odnośnie stanu zdrowia wskazuje na umiarkowaną grupę inwalidzką, leczył się psychiatrycznie od dzieciństwa, w tym był kilkakrotnie hospitalizowany, nie leczył się odwykowo, nie deklaruje uzależnień. M. K. nie był dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 130; dane o karalności k. 164/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. K. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowno-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że M. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, występują u niego natomiast organiczne zaburzenia osobowości, zespół zależności alkoholowej i padaczka. Brak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych, natomiast stwierdzone u niego odchylenia w stanie psychicznym mają wpływ na ocenę jego poczytalności w niniejszej sprawie i w odniesieniu do zarzucanych mu czynów M. K. miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów, lecz miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna k. 49-51; dokumentacja medyczna k. 53/

Oskarżony M. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Składając wyjaśnienia podczas rozprawy oskarżony M. K. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że został pobity przez S. S., uderzony w nerki i kopnięty jak leżał na ziemi, jak go kopali to wierzgał i próbował się podnieść, skuli go i zawieźli na izbę zatrzymań. Stwierdził, że co do zdarzenia spod budynku przy ul. (...) kłamie i był przez policjantów zastraszany, żeby im nie narobił kłopotów. Co do zdarzenia wyjaśnił, że został złapany za kark i uderzony głową o ścianę i miał guza, został uderzony w nerki, po czym się przewrócił i był kopnięty dwa czy trzy razy, przytomność odzyskał dopiero w radiowozie. Podkreślił, że policjanci się nie wylegitymowali, byli w cywilu, a on szedł drugą stroną bloku, bo tam są dwa wejścia, i nie widział radiowozu.

Wskazał, że to jest niemożliwe, aby groził policjantom w trakcie ich interwencji czy ich wyzywał, bo wiedział, że jak oni spojrzą w komputer, to będą wiedzieć, że jest wielokrotnie karany. Dodał, że dzień wcześniej był w tym mieszkaniu, gdzie następnie ojciec został zabity przez swojego syna M., pożyczył tam M. 50 zł i był się dowiedzieć, kiedy on mu będzie mógł oddać te pieniądze. Wskazał, że jak próbował wejść do budynku, to oni nie tłumaczyli mu, dlaczego nie może tam wchodzić, w ogóle nie powiedzieli mu, że są z Policji, byli w cywilu, zaś S. złapał go za kark i uderzył o ścianę, pytał, po co tam idzie, a on mówił, że to jest jego sprawa i nie będzie im tłumaczył, że pożyczył temu gówniarzowi 50 zł, dopiero na komendzie się dowiedział, że ten zabił ojca.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. K. k. 17, 130-131/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony M. K. dopuścił się zachowań zarzucanych mu w akcie oskarżenia, przy czym Sąd uznał je za jedno przestępstwo i w konsekwencji doprecyzował opis tego przestępstwa tak, aby w pełni oddawał on charakter zachowania oskarżonego i jego sposób działania oraz zawierał w sobie wszystkie znamiona przypisanego mu przestępstwa.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd kierował się jednak przede wszystkim zeznaniami świadków, tj. będącego pokrzywdzonym funkcjonariusza Policji S. S. oraz towarzyszących mu i będących bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia objętego zarzutami innych funkcjonariuszy Policji, tj. A. Z. i B. R.. Zeznania te w zdecydowanie przeważającym zakresie korespondują ze sobą, są jasne, logiczne i konsekwentne, w związku z czym należało je uznać za wiarygodne z pewnymi, wskazanymi dalej zastrzeżeniami nie rzutującymi jednak zdaniem Sądu na ocenę wiarygodności ich całokształtu. W ocenie Sądu za wiarygodne jedynie w niewielkim zakresie – w jakim korespondują z pozostałym materiałem dowodowym lub przynajmniej nie stoją w nim w sprzeczności – należało natomiast uznać wyjaśnienia oskarżonego M. K., zaś w pozostałym zakresie ich treść należy ocenić jako przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu uchronienie go przed odpowiedzialnością karną za czyny zarzucane mu w niniejszej sprawie. Za w pełni wartościowy materiał dowodowy Sąd uznał natomiast dowody dokumentarne, które jednak, z uwagi na ich charakter oraz treść stawianych oskarżonemu zarzutów, miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, omówione w dalszych częściach uzasadnienia.

Jak już wyżej wskazano, najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania pokrzywdzonego S. S. oraz świadków A. Z. i B. R.. W ocenie Sądu przynajmniej z kilku względów należało je uznać za wiarygodne, ze szczególnym uwzględnieniem zeznań wszystkich trzech świadków złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, kiedy to składali oni zeznania krótko po zaistnieniu opisywanego zdarzenia i niewątpliwie ich pamięć co do jego szczegółów była znacznie lepsza niż podczas składania zeznań na rozprawie. Wynika to również z zeznań świadków złożonych podczas rozprawy, gdy właściwie wszyscy sygnalizowali braki w pamięci odnośnie szczegółów zdarzenia, jednocześnie jednak podtrzymując wcześniejsze zeznania. W ocenie Sądu sytuację taką w świetle wskazań doświadczenia życiowego należy uznać za usprawiedliwioną. Omawiani świadkowie w toku postępowania przygotowawczego złożyli natomiast szczegółowe, korespondujące ze sobą i z większością innych dowodów (za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego), jasne i logiczne zeznania, pozwalające na precyzyjne ustalenie przebiegu całego zdarzenia z dnia 04 sierpnia 2016 r. W konsekwencji Sąd uznał przedmiotowe zeznania za wiarygodne i to głównie je uczynił podstawę poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu świadkowie ci nie mieli przy tym realnego interesu w celowym podawaniu niezgodnych z prawdą okoliczności, które byłyby niekorzystne dla oskarżonego M. K., skoro w dniu 04 sierpnia 2016 r. nie podjęli oni wcześniej zaplanowanej interwencji wobec oskarżonego, a jedynie czynności, które wynikły w czasie przeprowadzania przez nich innej interwencji, tak naprawdę tylko i wyłącznie z uwagi na sposób zachowania oskarżonego. I nawet jeżeli oskarżony był wcześniej osobą znaną przynajmniej części z tych funkcjonariuszy, w tym pokrzywdzonymu, to zdaniem Sądu nie sposób przyjąć, aby mogło to spowodować podjęcie przez nich nieuzasadnionej interwencji wobec M. K. i

złożenie zeznań fałszywie go obciążających, które mogłyby przecież grozić nie tylko odpowiedzialnością dyscyplinarną i utratą przez funkcjonariuszy Policji pracy, ale nawet odpowiedzialnością karną. W ocenie Sądu z zeznań świadków wynika, że podawali oni tylko te okoliczności, które w rzeczywistości miały miejsce, i nie ubarwiali swoich wersji w sposób niekorzystny dla oskarżonego.

Na etapie postępowania przygotowawczego omawiani świadkowie złożyli szczegółowe zeznania, które niemal w całości współgrają ze sobą. Wynika z nich w szczególności, że oskarżony M. K. został poinformowany przez pokrzywdzonego S. S., iż nie może udać się do mieszkania, do którego zmierzał, z uwagi na prowadzone tam czynności, przy czym pokrzywdzony wylegitymował się mu i podał swoje dane, a tym samym oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że rozmawia z funkcjonariuszami Policji, tym bardziej, że jeden z nich – B. R. – był umundurowany. Wynika z nich również zgodnie, że pomimo uzyskania takiej informacji M. K. próbował wejść do środka budynku odpychając S. S. i tym samym naruszając jego nietykalność cielesną, w związku z czym został następnie zatrzymany, zaś wobec utrzymania agresywnej postawy, dalszego odpychania pokrzywdzonego, usiłowania kopnięcia go i niewykonywania poleceń S. S. użył wobec oskarżonego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających oraz założenia kajdanek na ręce trzymane z tyłu. Ponadto wynika z nich, że w dalszej fazie interwencji M. K. użył wobec pokrzywdzonego słów powszechnie uznanych za obelżywe, jak również groził pokrzywdzonemu. Jedynie w tej ostatniej kwestii pomiędzy zeznaniami omawianych świadków złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego ujawniły się pewne różnice, albowiem S. S. i B. R. wskazali, że oskarżony groził pokrzywdzonemu zarówno pobiciem przez kolegów, jak i spowodowaniem zwolnienia z pracy z uwagi na posiadane znajomości w KWP w G. oraz w Prokuraturze, podczas gdy A. Z. wskazał jedynie na drugą z tych form groźby. S. S. zadeklarował przy tym, że obawiał się gróźb oskarżonego.

Nieco więcej rozbieżności i niejasności pojawiło się w zeznaniach omawianych świadków złożonych na rozprawie. S. S. w szczególności początkowo nie wskazał w swobodnej wypowiedzi na fakt wypowiedziania wobec niego przez oskarżonego słów obraźliwych, odpowiadając na pytanie stwierdził, że nie pamięta, czy ze strony oskarżonego padły jakieś wyzwiska i był to słowotok, natomiast podtrzymał wcześniejsze także w tym zakresie, nie był natomiast już w stanie wskazać, jakimi słowami znieważył go oskarżony, również w tej kwestii powołując się na niepamięć. Potwierdził również istnienie po jego stronie obawy przed groźbami oskarżonego, wskazując w tym zakresie na uprzednią karalność M. K. i wprawdzie w świetle aktualnych danych o karalności oskarżonego, zapewne z uwagi na zatarcie skazań, oskarżony jest osobą niekaraną, to jednak sam przyznał, że wcześniej był karany i pewne lata spędził w więzieniu, tak więc wspomniana okoliczność podana przez pokrzywdzonego nie jest sprzeczna ze stanem rzeczywistym. Z kolei świadek B. R. początkowo wskazał jedynie na wypowiedzenie przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego gróźb związanych ze zwolnieniem go z pracy, jednakże po odczytaniu poprzednich zeznań podtrzymał je, aczkolwiek nie był już w stanie sobie przypomnieć, czy oskarżony w trakcie zdarzenia wypowiadał również groźby pobicia pokrzywdzonego przez jego kolegów, natomiast okoliczność ta jednoznacznie wynika z pierwszych zeznań tego świadka. Wreszcie świadek A. Z. na rozprawie ogólnie nie pamiętał już szczegółów zdarzenia (warto przy tym zauważyć, że został przesłuchany najpóźniej), jednakże także on podtrzymał wcześniejsze zeznania, dodając przy tym, że mógł wszystkiego nie słyszeć, albowiem z uwagi na charakter sprawy nie uważał, że musi się wówczas wsłuchiwać w oskarżonego, co nie jest pozbawione logiki, z pewnością bowiem świadek był wówczas skoncentrowany bardziej na interwencji dotyczącej sytuacji ze skutkiem śmiertelnym, w której uczestniczył. Może to również tłumaczyć, dlaczego wcześniej, na etapie postępowania przygotowawczego, A. Z. był jedynym ze świadków, który nie podał, że oskarżony groził pokrzywdzonemu także pobiciem przez kolegów. W ocenie Sądu wskazane niejasności, które ujawniły się podczas przesłuchania świadków na rozprawie, są jednak usprawiedliwione omówionymi już wyżej kwestiami i nie rzutują na ogólną ocenę wiarygodności zeznań świadków, zaś Sąd ustalenia faktyczne opierał z tych względów przede wszystkim na wcześniejszych zeznaniach świadków złożonych w toku postępowania przygotowawczego.

Mając na uwadze omówione wyżej dowody Sąd w znacznej części odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. K.. Zdaniem Sądu należy je uznać za wiarygodne tylko w tych częściach, w których współgrają one z innymi dowodami, a przynajmniej nie stoją z nimi w sprzeczności, co dotyczy zwłaszcza opisanych przez oskarżonego

wydarzeń z dnia poprzedniego, podanej przez niego przyczyny powrotu w miejsce zdarzenia w godzinach rannych w dniu 04 sierpnia 2016 r., jak również tego, że w dniu tym pojawił się w miejscu zdarzeń objętych zarzutami i spotkał tam omówionych wyżej świadków. Natomiast dalsze wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące przebiegu mającej tam miejsce sytuacji, jako sprzeczne z innymi dowodami i nie do końca logiczne należy uznać za niewiarygodne. W ocenie Sądu wyjaśnienia takiej a nie innej treści stanowią przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu doprowadzenie do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny. Niewątpliwie bowiem oskarżony, ze wspomnianego względu, miał interes w podawaniu w niniejszej sprawie korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym.

Oskarżony M. K. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Na etapie postępowania przygotowawczego skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, natomiast wyjaśnienia złożył na rozprawie, jednak w kwestii przebiegu zdarzenia objętego zarzutami stoją one w sprzeczności z innymi dowodami. W kwestii zarzutów mu postawionych i opisanych w nich jego zachowań oskarżony w istocie ograniczył się do stwierdzenia, że Policja kłamie i że zachowania takie nie miały miejsca, zaś on sam był zastraszany przez policjantów, żeby nie narobił im kłopotów, w domyśle nie podając prawdziwej w jego ocenie wersji wydarzeń. Z wersji tej wynika natomiast po pierwsze, że policjanci się nie wylegitymowali, byli w cywilu, a on idąc inną stroną budynku nie widział radiowozu, ponadto jak próbował wejść do budynku, to te osoby nie tłumaczyły mu, dlaczego nie może tam wchodzić, i w ogóle nie powiedziały mu, że są z Policji. Tłumaczenia te należy uznać za niewiarygodne i sprzeczne z innymi dowodami, w świetle których S. S. przedstawił się i wylegitymował oskarżonemu, B. R. był umundurowany, a w tej sytuacji M. K. musiał zdawać sobie sprawę, że miał do czynienia z funkcjonariuszami Policji, nawet jeżeli rzeczywiście nie zauważył radiowozu. Po drugie oskarżony wskazał, że jest niemożliwe, aby groził policjantom w trakcie ich interwencji czy ich wyzywał, bo wiedział, że jak oni spojrzą w komputer, to będą wiedzieć, że jest wielokrotnie karany. Twierdzenie takie nie koresponduje z wcześniej omówionymi twierdzeniami oskarżonego, budzi bowiem wątpliwości, czy oskarżony nie zdawał sobie jednak sprawy, że ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji, ponadto takie tłumaczenie stoi w sprzeczności z aktualnymi danymi o karalności oskarżonego, w świetle których jest on osobą karaną, aczkolwiek akurat w tym zakresie mógł on nie zdawać sobie sprawy, że poprzednie skazania uległy zatarciu.

Przede wszystkim jednak oskarżony M. K. w swoich wyjaśnieniach skoncentrował się na twierdzeniach, iż w trakcie objętego zarzutami zdarzenia został pobity przez policjantów i odniósł obrażenia ciała. Twierdzenia takie z kilku względów należy uznać za niewiarygodne. Po pierwsze nie znajdują one potwierdzenia w innych dowodach, albowiem wszyscy omówieni wyżej świadkowie im zaprzeczyli, nie potwierdza ich również do końca dokumentacja medyczna dotycząca oskarżonego, o czym będzie jeszcze dalej mowa. Po drugie nie są one do końca jasne, logiczne i zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Oskarżony wskazał bowiem najpierw, że S. S. miał go uderzyć w nerki i kopać w brzuch jak leżał, po chwili stwierdził nieco inaczej, że był kopany jak leżał przez większą liczbę funkcjonariuszy, by po chwili stwierdzić dwukrotnie jeszcze inaczej, że S. S. na początku miał go złapać za kark i uderzyć głową o ścianę. Wskazać należy, iż takie zachowanie policjantów, przy przyjęciu wersji oskarżonego, miało nastąpić w istocie bez powodu, tylko dlatego, że oskarżony chciał się dostać do wnętrza budynku, zaś osoby te mu to uniemożliwiały, co byłoby zachowaniem zupełnie nielogicznym. Dalsze, wskazane już po części wątpliwości dotyczące wersji podanej przez oskarżonego zdaniem Sądu wykluczają jednak także możliwość przyjęcia, że pokrzywdzony i pozostali funkcjonariusze Policji zachowań takich dopuścili się niejako w zemście za zachowanie oskarżonego objęte postawionymi mu zarzutami.

Za przyjęciem takiego wniosku przemawia również dowód w postaci kopii dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego i pochodzącej z SPZOZ MSWiA z dnia 04 sierpnia 2016 r., która została dołączona do akt już na etapie postępowania sądowego i o której dołączenie tak usilnie zabiegał oskarżony w toku postępowania. Dokumentacja ta w ocenie Sądu wcale nie potwierdza wersji oskarżonego, a wręcz podważa jej wiarygodność poprzez wynikające z niej dalsze wątpliwości. W szczególności z dokumentacji tej wynika, że oskarżony w trakcie badań miał podać, że odniósł urazy głowy i klatki piersiowej, deklарował również utratę przytomności, wymioty, nudności i zawroty głowy, na co nie powoływał się w wyjaśnieniach złożonych w niniejszej sprawie, co zwłaszcza w zakresie dotyczącym tak poważnego skutku jak utrata przytomności budzi wątpliwości i wskazuje na brak konsekwencji w twierdzeniach

oskarżonego. Ponadto ze wspomnianej dokumentacji wynika, że pomijając obrażenia podane przez M. K. jedynie w wywiadzie podmiotowym stwierdzono u niego w trakcie badań tylko zmianę pourazową w postaci obrzęku i zasinienia w okolicy czołowo-ciemieniowej prawej, jak również niewielką tkliwość w okolicy lewego łuku żeberowego, a więc obrażenia niewielkie i mało charakterystyczne, nie odpowiadające podawanym przez niego okolicznościom zdarzenia dotyczącym rzekomo zadawanych mu uderzeń. Obrażenia takie mogły natomiast powstać w wyniku przyznanego przez świadków zastosowania wobec oskarżonego środków przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających i założenia kajdanek. Zaistnienie po stronie oskarżonego takich obrażeń nie ma natomiast istotnego znaczenia dla oceny zasadności zarzutów postawionych oskarżonemu, w szczególności nie wyklucza w żaden sposób wiarygodności relacji złożonej przez pokrzywdzonego i świadków, z którymi nie stoi w sprzeczności. W ocenie Sądu dowód ten nie potwierdza również deklaracji oskarżonego zawartych w jego wyjaśnieniach, iż środki zastosowane przez policjantów bądź samego S. S. (gdyż nawet w tej kwestii wyjaśnienia te nie są konsekwentne) były na tyle natężone i nieadekwatne do zachowania oskarżonego, aby uzasadniały zastosowanie w niniejszej sprawie instytucji określonych w art. 222 § 2 kk albo w art. 222 § 2 kk w zw. z art. 226 § 2 kk.

Jeżeli chodzi o pozostałe dowody dokumentarne wskazać należy, że nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dalsza dokumentacja medyczna dotycząca oskarżonego M. K. (k. 184-206), albowiem pozostaje ona bez związku ze zdarzeniem rozpatrywanym w postępowaniu w niniejszej sprawie. Z kolei jeszcze inna dokumentacja medyczna dotycząca oskarżonego (k. 53) odnosi się do jego leczenia psychiatrycznego i posłużyła jako jedna z podstaw do wydania opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej M. K..

Dowód w postaci protokołu zatrzymania osoby M. K. (k. 2-4) potwierdza fakt przeprowadzenia takiej czynności i również nie miał kluczowego znaczenia dla oceny zasadności postawionych oskarżonemu zarzutów. Należy jedynie nadmienić, że poza stwierdzeniem, iż oskarżony zadeklarował w nim złożenie zażalenia na czynność zatrzymania, nie umieścił w nim innych zastrzeżeń dotyczących przebiegu tej czynności, co nie koresponduje z treścią wyjaśnień złożonych przez niego w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe Sąd oskarżonego M. K. w ramach zarzutów postawionych mu w punktach I, II i III aktu oskarżenia uznał za winnego popełnienia jednego czynu, polegającego na tym, że w dniu 04 sierpnia 2016 r. w G. poprzez odepchnięcie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji S. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a jednocześnie słowami uznanymi powszechnie za obelżywe znieważył funkcjonariusza Policji S. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a ponadto groził funkcjonariuszowi Policji S. S. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pobicia i groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem.

W ocenie Sądu działania oskarżonego objęte wszystkimi trzema zarzutami należało potraktować jako jeden czyn zabroniony, albowiem nastąpiły one w ramach jednego zdarzenia faktycznego, w przypadku zniewag i gróźb karalnych były to przy tym działania podejmowane w istocie jednocześnie, już w trakcie czynności zatrzymania, i rozbijanie takiego zachowania oskarżonego M. K. na trzy odrębne czyny byłoby w ocenie Sądu konstrukcją sztuczną i nie znajdującą uzasadnienia.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu M. K. winy w zakresie przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, w związku z czym dopuszczono dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że M. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, występują u niego natomiast organiczne zaburzenia osobowości, zespół zależności alkoholowej i padaczka. Wprawdzie brak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie zaburzeń psychotycznych, jednakże stwierdzone u niego odchylenia w stanie psychicznym mają wpływ na ocenę jego poczytalności w niniejszej sprawie i w odniesieniu do przypisanego mu czynu M. K. miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów, lecz miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem jest jasna, logicznie

uzasadniona, zupełna, została przy tym sporządzona przez biegłych posiadających wymaganą wiedzę specjalną i niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony działał wprawdzie w odniesieniu do przypisanego mu czynu w warunkach tzw. ograniczonej poczytalności, jednakże należy przypisać mu winę w odniesieniu do przedmiotowego czynu. Wobec okoliczności, iż wiedza o penalizacji przestępstwa, którego dopuścił się oskarżony, w zakresie wszystkich trzech jego elementów, objętych poszczególnymi przepisami uwzględnionymi w kwalifikacji prawnej, jest powszechna, należy również uznać, iż oskarżony wiedzę taką posiadał.

W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Należy uznać, że oskarżony po pierwsze chciał naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji S. S. poprzez odepchniecie go jeszcze w trakcie wykonywania czynności służbowych dotyczących interwencji niezwiązanej z osobą oskarżonego, o której M. K. został zresztą od razu poinformowany w związku ze wskazaniem mu przyczyny, dla której nie może wejść do mieszkania, do którego się udawał. Następnie w taki sam sposób naruszał nietykalność cielesną tego samego funkcjonariusza Policji już w trakcie podjęcia czynności służbowych wobec jego osoby, dokonywanych celem jego zatrzymania w związku z wcześniejszym naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariusza, niejako broniąc się przed dokonaniem tego zatrzymania. Podobnie należy uznać, iż oskarżony chciał znieważać podejmującego wobec niego interwencję funkcjonariusza Policji, kierując wobec nich słowa uznane za obelżywe, przy czym motywacja oskarżonego była tutaj powiązana z czynnościami podjętymi przez pokrzywdzonego funkcjonariusza w ramach pełnienia przez niego obowiązków służbowych, polegających już na podjęciu interwencji wobec oskarżonego w związku z wcześniejszym naruszeniem nietykalności cielesnej pokrzywdzonego celem zatrzymania oskarżonego. W podobnych okolicznościach oskarżony groził pokrzywdzonemu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę, w ocenie Sądu chcąc tego i zamierzając w ten sposób wywołać u pokrzywdzonego obawę przed spełnieniem tej groźby.

Zdaniem Sądu przypisany oskarżonemu czyn zabroniony należało zakwalifikować jako występki z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

Oskarżony w szczególności, odpychając S. S. naruszył nietykalność cielesną wymienionego funkcjonariusza publicznego (funkcjonariusz Policji jest nim z uwagi na treść art. 115 § 13 pkt 7 kk), albowiem takie zachowanie, nie powodujące u pokrzywdzonego jakichkolwiek obrażeń ciała mogących skutkować naruszeniem czynności narządu ciała czy też rozstrojem zdrowia, należy traktować właśnie w kategorii naruszenia nietykalności cielesnej. Naruszenie to nastąpiło, jak już wyżej wskazano, podczas i w związku z pełnieniem przez pokrzywdzonego obowiązków służbowych, związanych najpierw z podejrzeniem popełnienia przestępstwa ze skutkiem śmiertelnym w mieszkaniu, do którego kierował się oskarżony, a następnie już z interwencją podjętą wobec oskarżonego. Związek ten wynika również z okoliczności, iż zachowanie oskarżonego polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji w jego dalszej fazie było niejako odpowiedzią na wspomniane czynności służbowe, mająca uniemożliwić pokrzywdzonemu ich przeprowadzenie. W konsekwencji oskarżony swoim zachowaniem wypełnił zdaniem Sądu wszystkie znamiona występków kwalifikowanego z art. 222 § 1 kk.

Zachowanie oskarżonego wypełnia również znamiona występków kwalifikowanego z art. 226 § 1 kk, skoro oskarżony wypowiedział wobec pokrzywdzonego S. S., już na etapie podjęcia interwencji wobec jego osoby, słowa uznane powszechnie za obelżywe, znieważając w ten sposób funkcjonariusza Policji w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka, w przypadku zniewagi funkcjonariusza publicznego określonej w art. 226 § 1 kk kolejnym, nawet istotniejszym przedmiotem ochrony jest poszanowanie dla osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych jako niezbędny warunek prawidłowego funkcjonowania tej działalności. Mając na uwadze pierwszy ze wskazanych przedmiotów ochrony za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę i tak należy ocenić zachowanie oskarżonego wobec funkcjonariusza Policji w niniejszej sprawie, które przyjęło najpowszechniejszą postać wypowiedzi słownej w postaci użycia słów wulgarnych i obelżywych. Także w tym przypadku należy uznać, iż znieważenie pokrzywdzonego przez oskarżonego nastąpiło podczas pełnienia przez niego

wspomnianych wyżej obowiązków służbowych i miało również związek z pełnieniem przedmiotowych obowiązków, stanowiło bowiem niejako odwet oskarżonego za podjęte przez policjanta czynności.

W kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu należało uwzględnić również art. 190 § 1 kk, albowiem oskarżony groził funkcjonariuszowi Policji S. S. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pobicia, a więc przestępstwa przeciwko zdrowiu, mówiąc mu, że zostanie pobity przez jego kolegów. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego należy uznać, iż groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, zarówno pod względem subiektywnym, albowiem S. S. wprost wskazał, że obawiał się spełnienia tych gróźb, jak i pod względem obiektywnym, mając na uwadze okoliczności wypowiedzenia przedmiotowej groźby, to, iż oskarżony groził pokrzywdzonemu pobiciem nie przez niego samego, lecz przez jego bliżej niesprecyzowanych kolegów, zaś pokrzywdzony posiadał wiedzę o wcześniejszej karalności oskarżonego (przyznanej przez M. K., nawet pomimo tego, że z uwagi na zatarcie skazań oskarżony formalnie jest osobą niekaraną) i w konsekwencji o jego możliwych kontaktach ze środowiskiem przestępczym.

Uwzględniając okoliczność, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona określone w trzech opisanych wyżej przepisach kodeksu karnego, kwalifikację prawną czynu uzupełnia art. 11 § 2 kk, zaś wobec okoliczności, iż w świetle wniosków opinii sądowno-psychiatrycznej M. K. miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem, w kwalifikacji prawnej czynu należało uwzględnić również art. 31 § 2 kk.

W konsekwencji zachowanie oskarżonego należy zakwalifikować jako przestępstwo z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk. W tym miejscu dodać należy, iż zdaniem Sądu brak podstaw do ustalenia, aby zachowanie to zostało wywołane niewłaściwym zachowaniem się pokrzywdzonego będącego funkcjonariuszem Policji czy ewentualnie innych, towarzyszących mu funkcjonariuszy, ci bowiem realizowali po prostu swoje obowiązki służbowe najpierw w związku z inną sytuacją niezwiązaną z osobą oskarżonego, a następnie już dotyczące kwestii zatrzymania oskarżonego. Z kolei oskarżony swoim zachowaniem uniemożliwiał lub przynajmniej utrudniał im przeprowadzenie tych czynności. Podkreślenia wymaga natomiast, że gdyby oskarżony M. K. nie zaczął zachowywać się wobec funkcjonariusza Policji najpierw w sposób utrudniający im prawidłowe przeprowadzenie czynności w sprawie z nim niezwiązaną, nie wykonując poleceń pokrzywdzonego, a następnie w sposób agresywny i utrudniający przeprowadzenie czynności związanych z zatrzymaniem jego osoby, która to agresja przejawiała się właśnie w naruszeniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego i jego znieważeniu oraz zagrożeniu mu, to prawdopodobnie funkcjonariusze Policji nie podjęliby jakichkolwiek działań wobec oskarżonego, zaś do ich podjęcia zmusił ich swoim zachowaniem sam M. K.. To on bowiem swoim zachowaniem uniemożliwił spokojne przeprowadzenie tych czynności, zaś dalsze czynności wykonane przez funkcjonariuszy Policji swoją podstawą miały już w podejrzeniu popełnienia przez oskarżonego czynu przypisanego mu w niniejszej sprawie w zakresie dotyczącym naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. W konsekwencji zachowanie funkcjonariuszy Policji nie może być uznane za niewłaściwe, a tym samym brak podstaw, jak już wyżej zasygnalizowano, do zastosowania art. 222 § 2 kk albo art. 226 § 2 kk w zw. z art. 222 § 2 kk.

Uznając oskarżonego M. K. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 222 § 1 kk wymierzył oskarżonemu M. K. karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił to, iż oskarżony działał bez większego zastanowienia i bez jakiegokolwiek logicznego powodu, zaś agresywny i wulgarny sposób zachowania się oskarżonego jest zdaniem Sądu okolicznością obciążającą przy określaniu wymiaru kary, albowiem wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Stopień ten jest wysoki także dlatego, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona trzech różnych przepisów ustawy karnej, godząc w różne dobra prawne, nie tylko w prawidłowość funkcjonowania instytucji państwowej w postaci organu ochrony porządku publicznego – Policji,

ale także w części, nietykalność cielesną oraz wolność (od obawy przed popełnieniem przestępstwa) funkcjonariusza publicznego.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność oskarżonego. Istotną okolicznością łagodzącą jest również to, iż oskarżony miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, a tym samym działał w warunkach wspomnianej już wyżej ograniczonej poczytalności. Stosownie do treści art. 31 § 2 kk uprawniało to Sąd nawet do nadzwyczajnego złagodzenia kary, do czego Sąd nie widział jednak podstaw z uwagi na brak dalszych, szczególnych przesłanek do zastosowania w rozpatrywanym przypadku tej instytucji. Jednakże przy braku nadzwyczajnego złagodzenia kary omawiana okoliczność stanowi istotną okoliczność łagodzącą przy określaniu sądowego wymiaru kary, albowiem zmniejsza stopień winy sprawcy czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 września 2002 r., sygn. akt V KKN 355/01, LEX nr 55215).

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności we wskazanym wyżej wymiarze. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk Sąd z uwagi na treść art. 11 § 3 kk i art. 222 § 1 kk jako przewidującego karę najsurowszą mógł wymierzyć oskarżonemu karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo karę pozbawienia wolności do lat 3. Zdaniem Sądu w przypadku oskarżonego, przy uwzględnieniu wskazanych wyżej okoliczności obciążających, niewystarczające dla wypełnienia celów stojących przed karą byłoby wymierzenie kary rodzajowo łagodniejszej od kary pozbawienia wolności, albowiem nie gwarantowałyby to wypełnienia celów stojących przed karą. Natomiast orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności jest daleka od maksymalnej możliwej do wymierzenia kary i w ocenie Sądu nie może być uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego M. K., w szczególności jego dotychczasowa niekaralność, przemawiają za zastosowaniem wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby oskarżonego jest pozytywna i w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym Sąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata uznając, że okres taki będzie wystarczający dla przeprowadzenia kontroli zachowania oskarżonego, zwłaszcza pod kątem tego, czy nie powróci on na drogę przestępstwa.

Sąd orzekł również o kosztach procesu i przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku na rzecz radcy prawnego P. I. kwotę 1.047,96 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Ponadto, pomimo wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego M. K. w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty. Sąd uznał, iż sytuacja materialna oskarżonego, w tym jego niskie dochody, wskazują, że obciążenie oskarżonego przedmiotowymi kosztami byłoby dla niego zbyt dolegliwe.